Opłata poczt. uiszczona gotówką | Tarnów, dnia 16 kwietnia 1937 r. | Cena egzemplarza 15 gr.

PRENUMERATA

kosztuje z dostawą w miejscu:

miesięcznie	.70
kwartalnie	2.
półrocznie	4.
rocznie	8.

Prenumerata zamiejscowa:

miesięcznie	—.90
kwartalnie	2.50
półrocznie	5 —
rocznie	10.—

HASŁO

OGŁOSZENIA

[illegible]na	350.- zł
[illegible]ony	175.- „
1/[illegible] „	90.- „
1[illegible] „	45.- „
[illegible]	30.- „
[illegible]	15.- „

[illegible]zed te[illegible]tem 100% drożej

W te[illegible]e 50% drożej

Drobne [illegible] słowo [illegible]0 groszy

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 12—14 i od 17—18 codziennie, ul. Wigury 2. róg Brodzińskiego. P.K.O. Kraków Nr. 406.862.

Nr. 13 | Adres Redakcji i Administracji: Wigury 2 (Moniuszki) | Rok XII.

Przesilenie na Magistracie.

Stało się więc to, na co już dawno w mieście czekano.

Pan prezydent złożył rezygnację ze swego stanowiska, udając się równocześnie na 6-tygodniowy urlop, z którego już nie wróci.

A więc kwestia niepokojąca od lat 2 całe miasto, zdawałaby się załatwioną.

Wybrać nowego prezydenta i karuzela pokręci się dalej. Sprawa jednak nie jest tak prosta i nie będzie rozstrzygnięta napewno wyborem nowego prezydenta.

Ostatnie lata gospodarki z dnia na dzień, bez inicjatywy i jakichkolwiek inwestycji, obliczone jedynie na wystarczalność w wydatkach administracyjnych, doprowadziły miasto do położenia rozpaczliwego.

I już 2 lata temu kryzys na Magistracie stałby się nieuniknionym, gdyby Fundusz Pracy nie ratował miasto dużymi dotacjami od ruiny.

Jedynie sumy płynące z Funduszu Pracy dopomogły do pływania po linii najmniejszego oporu. Obecnie z wiosną tego roku sytuacja pogorszyła się znacznie, albowiem Fundusz Pracy wyznaczył zaledwie 200.000 na roboty, a bezrobotnych mamy około 1.500 osób.

Przy robotach będzie Zarząd miasta mógł zatrudnić zaledwie 300 osób. Co począć więc z tą olbrzymią masą głodujących, których trzeba bezwarunkowo zatrudnić. Kwestia bezrobocia będzie ciężką próbą dla nowego prezydenta. W tych ciężkich zaprawdę warunkach, musimy usadowić na fotelu magistrackim człowieka bardzo silnego, znającego arkana gospodarki miejskiej i umiejącego swą osobistą powagą zniewolić władze centralne do zajęcia się ciężką dolą naszego miasta.

A czy obecna Rada miejska jest zdolna wyłonić ze siebie odpowiedniego człowieka? Zdaje się nam, że nie.

Obecna Rada miejska nigdy nie umiała zdobyć się na bezinteresowną gospodarkę, prowadząc krótkowzroczną i bezcelową politykę małych koteryj. Z tej oto Rady wyłoni się wielu kandydatów, ale żaden prezydent.

Albowiem wybór prezydenta prowadzony będzie znowu pod hasłem osobistych i politycznych aspiracji, a nie konieczności gospodarczych. Uzależniony będzie albo ugodą z żydami z premią w osobie wiceprezydenta żydowskiego, albo z socjalistami z premią w osobie Kaspra Ciołkosza.

Obecnie klub Pracy Gospodarczej wysuwa kandydaturę p. Kołodzieja na prezydenta. Pozatym jednak członkowie klubu wysuwają kandydatury pp. starosty Marossayn'ego, dyr. Pilarza, dra Goździewskiego. Klub żydowski nie jest zdecydowany co do kandydata, stawiając moc-

no swój warunek otrzymania wiceprezydenta żyda.

Co do kandydatury Kaspra Ciołkosza uzależnioną ona będzie od naczelnego komitetu P. P. S.

Zdaje się nam, że kandydatura mgra Kołodzieja na prezydenta z wiceprezydentem Ciołkoszem znajdzie w samym klubie Pracy Gospodarczej dosyć licznych oponentów i nie znajdzie większości.

Również kandydatura wiceprezydenta żydowskiego nie znajdzie w klubie Pracy Gospodarczej poparcia.

Z tych to powodów wybór prezydenta przez obecną Radę nie łatwy będzie do przeprowadzenia. A co gorsza, jesteśmy przekonani że i najlepszy fachowiec prezydent z taką Radą nie zajedzie daleko.

Dlatego rezygnację dra Brodzińskiego uważamy dopiero za pierwszy krok w sanacji gospodarczej miasta, a dopiero dalszym następstwem tego kroku musi być rozwiązanie Rady.

Nowe wybory wprowadzą na Magistrat ludzi, którzy cieszyć się będą zaufaniem społeczeństwa i poparci tym zaufaniem, będą mogli stworzyć atmosfere, w której wybór prezydenta odbędzie się jedynie pod hasłem konieczności gospodarczej.

Nieporozumienie.

Pan dr. Brodziński wniósł rezygnację ze swego stanowiska na ręce p. wojewody. O tym słyszeliśmy.

Pan wojewoda udzielił p. prezydentowi urlopu 6-tygodniowego, aż do rozstrzygnięcia sprawy.

W wypadkach takich urzędnik rezygnujący ze swego stanowiska odchodzi na urlop, oczekując rozstrzygnięcia sprawy.

Pan dr. Brodziński nie umie załatwiać spraw trybem zwyczajnym. Niby to jest na urlopie, a załatwia sprawy i urzęduje na Magistracie.

Podczas urlopu zakupił 2 konie za 1.300 zł., chociaż jak się nam zdaje, konie nie są nam znowu tak bardzo potrzebne, stabilizował 10 urzędników i td.

Obywatela musi zdziwić taki stan rzeczy. Bo kiedy p. dr. Brodziński zrezygnował ze swego stanowiska, dlaczego tak skrzętnie nawet podczas urlopu urzęduje?

Czyżby się spodziewał że władze nie przyjmą jego rezygnacji i że po urlopie wróci na stolec prezydentowski.

Jeśl tak — to poco ta cała komedia, poco rozgłaszać na wszystkie strony, że za żadną cenę się nie wróci?

Wielki Zjazd Katolicki.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Tarnowie Zjazd Katolicki, zorganizowany przez DIAK, na który przybyli członkowie Katolickiego Stowarzyszenia Mężów i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej w liczbie około 5 tysięcy. Przebieg Zjazdu Katolickiego był imponujący.

O godz. 8·30 wyruszył z ul. Focha ogromny pochód uczestników Zjazdu na plac Katedralny, gdzie na ołtarzu polowym na tle olbrzymiego krzyża, odprawił uroczyste nabożeństwo ks. biskup Lisowski. Po nabożeństwie wyruszył wspaniały pochód i odbyła się defilada, którą odbierali: ks, biskub Lisowski, wicestarosta Choczyński, wiceprezydent miasta Kołodziej, oraz przedstawiciele organizacyj społecznych miasta Tarnowa. W pochodzie pierwsza szła młodzież według okręgów, których jest 28. Po przemaszerowaniu młodzieży szli członkowie Katol. Stowarzyszenia Mężów. Okręgi prowadzili prezesi okręgowi z krzyżami w kształcie kopij w ręku. Stowarzyszenia prowadził p. hr. T. Łubieński, prezes KSM. ze złotym krzyżem w ręku. Potem kolejno szły okręgi, ich prezesi tak z ziemiaństwa, jak i z warstwy urzędniczej czy z ludu.

Na obrady na dziedzińcu Sokoła przybył ks. Biskup, witany długo niemilknącymi okrzykami, w-starosta Choczyński, w-prezydent miasta Kołodziej, inspektor Tomaszkiewicz i inni. Zebranie zagaił Ksawery Bogusz, prezes DIAK, w myśl hasła „Bóg tak chce“. Po przemówieniach powitalnych wysłano adresy hołdownicze do Ojca św. Piusa XI. i p. Prezydenta Rzplite Ignacego Mościckiego. Referat na temat: „Wychowanie religijne w domu i w szkole“ wygłosił prof. L. Skoczylas z Krakowa.

Po referatach rozwinęła się żywa dyskusja. Po dyskusji, którą z konieczności musiano skrócić wygłosił piękny referat ks. dr. prałat Rec Michał na temat: „Zdobywajmy społeczeństwo nasze dla Chrystusa Pana“. Obrady Zjazdu zakończył gorącym przemówieniem, skierowanym do ojców i młodzieży ks. biskup ordynariusz. Publicznym wyznaniem wiary, przez odmówienie „Wierzę w Boga Oja“ zakończono obrady Zjazdu Katolickiego.

Popołudniu odbyły się oddzielnie dla K. S. Mężów i K. S. Młodzieży Męskiej obrady Zjazdu Delegowanych.

Obydwa Zjazdy uchwaliły szereg rezolucyj odnoszących się do dalszej pracy apostolskiej w szeregach Akcji Katolickiej.

Pracownicy pocztowi na F. O. N.

Notowaliśmy już na łamach prasy piękne dowody zrozumienia obywatelskiego wśród świata pracy, dzisiaj nadmienimy jeszcze o jednym z tych wzruszających dowodów.

Oto pracownicy pocztowi okręgu lwowskiego, świadomi doniosłości celu dozbrojenia naszej armii, przeprowadzili akcję zbiórki piepieniężnej, która przyniosła około 26·000 zł.

Kwotę powyższą pracownicy pocztowi wręczyli w sposób uroczysty dowódcy O. K. VI — Lwów — p. gen. Tokarzewskiemu — z przeznaczeniem na Fundusz Obrony Narodowej.

Bocianie obrady.

W cukierni ruch i gwar.

Sześć korputentnych matron między którymi jedna jak lilja smukła i wystraszona, rajcują i przewałkowują wszystkie bajki całego tygodnia.

Nazywa się to nicowanie spraw wielkiej wagi.

Panie z korporacji „babiniarz“ dzielą się na 2 odłamy t. j. „giftnudle“ i „anielice“. Do tych anielic wzdycha znany na naszym bruku trubadur w pumpkach, który ciężko pracuje, aby każdej z pań stać się sympatycznym. Giftnudle (ponad czterdziestka) ostro z anielicami rywalizują.

Giftnudle (po polsku, zatruty makaron), mają broń groźną: ze słodkim uśmieszkiem, z rozkoszną dobrocią, przyczepiają tym młodszym łatki a krusząc kopie o uczciwość swych przyjaciółek, opowiadają na ucho, ale cała cukiernia słyszy, z kim, która, co...

Tylko proszę bardzo — aby ujść ukamieniowania, stwierdzam, że klub „babiniarz“ i sławna cukiernia nie znajdują się w Tarnowie, ale w innym mieście, również nie bardzo podłym.

Dziś specjalnie żywo przy stolikach, gdzie 6 pań przy pół herbacie i dwóch ciastkach z kremem, rozwiązują wielkie zagadnienie przesilenia na Magistracie.

Najbardziej zalterowaną jest pani profesorowa, która wprost spazmów dostaje na myśl. że tak ładny i taki dystyngowany, ślicznie ubrany prezydent już opuszcza Magistrat

Proszę pani — proszę pani — czy pani zauważyła jego wijące się włosy i jakby karminowane wargi.

Przecież jest cudny!

A pani radczyni głosem grubszym dodaje.

— I że to taki gryzipiórek marny, mógł go wygryźć. Rząd powinien w to wkroczyć. — Co to za czasy — co za czasy.

A kto to teraz będzie, kogo wybiorą?

— Wie pani, mój mąż nie che się zgodzić — choć go bardzo namawiają — nie chce się ujadać — cedzi pani, której mąż jest doszczętnym emerytem i nie zdołał rządzić nawet własną małżonką.

— O mąż pani byłby świetny, taki energiczny, zapiszczał aeropowy pań.

W tej chwili żona przyszłego kandydata się żegna, a pozostałe panie patrzą po sobie.

Po chwili...

Pani profesorowa: — czy to nie pyszałkowatość? Takiego safandułę — chciałaby aby zrobiono prezydentem, tej kobiecie to się naprawdę w głowie przewróciło.

Moja pani — moja pani, że też to-ta kobieta uważa nas za tak naiwne. Jego namawiają — też pomysł.

— Ale kto naprawdę będzie.

Dobrze by było — gdyby tak — wojskowego — mój szwagier naprzykład, taki miły był majorem i taki w towarzystwie rozkoszny. Jedyny byłby. Przychodziłby co wieczór do nas do klubu, gdyż jet świetnym bridżistą.

A skoro gra w bridża, to musimy go poprzeć — powiem przy obiedzie mojemu staremu, aby agitował — bo to ci radni, to, to byle kto im w głowie zawróci, ale mój ma na nich wpływ.

I tak została przez babniec postanowiona kandydatura bridżisty.

Kto wie, może i co z tego będzie.

Bo jak kobieta chce — to i z urny wyłoni się jej pupil.

Konferencja w sprawie teatrów i chórów ludowych.

Dnia 5 kwietnia b. r. odbyła się w Tarnowie konferencja poświęcona sprawie teatrów i chórów ludowych.

W konferencji tej brał udział okręgowy instruktor O. P. p. Marian Mikuta, oraz działacze teatralni obwodu tarnowskiego.

W wyniku obrad postanowiono zorganizować: 1) obwodowy zjazd zespołów teatralnych i chórów ludowych dnia 20 czerwca br. w Tarnowie, 2) Jednodniową konferencję dla byłych uczestników dłuższych konferencji teatralnych.

Zjazd zespołów teatralnych i chórów ludowych odbędzie się pod hasłem „praca w mieście i na wsi“.

Program zjazdu ustalono:

1) Śpiew unisono wszystkich zespołów łącznie z orkiestrą ZZZ. z Mościc nastęrujących pieśni: Ojcze z niebios, hymn panstwowy, polonez, kochajmy się bracia mili, oraz pieśn ludową „Nasza wsiowa nuta“.

Nadto poszczególne zespoły śpiewacze wykonają po jednej dowolnie dobranej pieśni w układzie wielogłosowym.

2) Recytacje wszystkich zespołów: „Śląsk śpiewa“ i „Błogosławiony chleb ziemi czarnej“.

Poszczególne zespoły teatralne miejskie wykonają: „Pieśń o białym domu“, „Szewczyk“, „Buty“ i „Praca w mieście“.

Zespoły wiejskie wykonają: Pieśn o ziemi pracy, przepióreczka, fragmenty dożynkowe, kopanie ziemniaków, i inscenizacje pieśni flisaczych.

3) Na zakończenie zjazdu odbędą się widowiska obrzędowe: „Kurek dyngusowy“, i sobótka.

Pracę postanowiono podzielić na sekcje: artystyczną w składzie inż. A. Krzetuski z Mościc, Seweryn z Żabna i Słoniewski z Tarnowa, — gospodarczą p. E. Leyer, — propagandową M. Burdiak z Wojnicza, ogólne kierownictwo zjazdu spoczywać będzie w rękach obwodowego instruktora O. P. Stanisława Wodzińskiego.

Następnie postanowiono zwołać w sprawie zjazdu komitet obywatelski i zebranie międzyorganizacyjne.

Jednodniowa konferencja teatralna odbędzie się w Tarnowie dnia 12 kwietnia b. r z następującym programem: 1) Rozważanla na temat pracy teatralnej w obwodzie, 2) organizacja widowisk na wolnym powietrzu, 3) scena estradowa, 4) sprawa zjazdu zespołów teatralnych i chórów ludowych w Tarnowie, 5) Wycieczka do zespołu teatralnego w Mościcach.

Zagadnienia powyższe referować będą na konferencji instruktor obwodowy O. P. p. Wodziński i p. Seweryn z Żabna.

W sprawie Komunalnej Kasy Oszczędn.

Onegdaj wyjechała do Warszawy delegacja złożona z pp. wiceprezydenta mgra Kołodzieja i dyr. Gładyszowskiego w celu interweniowania w min. Skarbu oraz w Banku Gospodarstwa Krajowego o rychłe przekazanie Kom. Kasie pół miliona złotych.

O fundusze na zatrudnienie bezrobotnych.

Możliwości zatrudnienia bezrobotnych przy robotach publicznych są narazie bardzo ograniczone z powodu braku funduszów. Z około 1500 bezrobotnych, gmina może narazie zatrudnić zaledwie okoln 300. Na zatrudnienie reszty — brak funduszów.

Zagadnienie to jest poważne i ciężkie i jest też przedmiotem troski zarządu miejskiego.

Celem wyjednania fuduszów na zatrudnienie bezrobotnych udała się we czwartek 8 bm. delegacja zarządu miejskiego złożona z wiceprezydenta mgra Kołodzieja i ławnika Kaspra Ciołkosza do p. wojewody krakowskiego. W tej samej sprawie udała się do p. wojewody delegacja bezrobotnych z b. posłem Adamem Ciołkoszem na czele.

Jak się dowiadujemy, istnieje mała nadzieja otrzymania większych zapomóg od Rządu na zatrudnienie bezrobotnych i cała troska o tych 1500 bezrobotnych spada na nasze miasto.

Komisja cennikowa.

We środę urzędowała komisja cennikowa, na której postanowiono nie podnosić cen za bułki i chleb, oraz mięso.

W celu obniżenia cen za mąkę ma się w całej Polsce odbywać przemiał grubszej mąki i tylko taka mąka będzie w sprzedaży.

Przetarg

na dzierżawę plaży w Bogumiłowicach na Dunajcem, ogłasza Zarząd Powiatowego Koła Zw. Inwal. Wojen. R. P. Tarnów. Pisemne oferty należy składać do dnia 25 kwietnia 1937 roku. Bliższe informacje udziela Sekretariat Związku ul. św. Anny 5, Tarnów.

Pomoc zimowa.

Dla zorientowania społeczeństwa miasta Tarnowa, podajemy poniżej szereg danych cyfrowych, które najlepiej zilustrują jak poszczególne grupy społeczne miasta Tarnowa zareagowały na apel Pow. Komitetu Pomocy Zimowej. Nie umieszczamy komentarzy albowiem cyfry przytoczone mówią same za siebie. A więc od początku akcji Powiatowego Komitetu Pomocy Zimowej wpłynęło do kasy tegoż Komitetu:

Od lokali 6.241 zł. 59 gr. — od świadectw przemysłowych 10734 zł. 72 gr. — od nieruchomosci 329 zł. — od uposażeń świata pracy 28.779 zł. 38 gr. — od obrotu 1.894 zł. — od fabryki w Mościcach 38 368 zł. — od dochodu 2.503 zł 21 gr. — ze zbiórek ulicznych 3.535 zł. 81 gr. — wpływy za znaczki 756 zł. — z imprez 739 zł. — z datków dobrowolnych 5.560 zł — za kartki świąteczne 113 zł. — Woj. Kom. Pom. Zimow. 1000 zł. — Dotacje Związk. Sam. 1.132 zł. — Ubezp. Społecz. Tarnów 1000 zł.

Razem wpłynęło do kasy Komitetu Pomocy Zimowej 131.038 zł.

Wydatki Komitetu Pomocy Zimowej od początku akcji są następujące:

Ziemniaki, buty, słonina, jaja 12.176 zł. 98 gr. — zapomogi dla bezrobotnych fizycznych 65.233 zł. — zapomogi dla bezrobotnych umysłowych 13.950 zł. — na dożywianie dzieci wydano 11.022 zł.

Pobieżnie zestawione cyfry obrazują owocną pracę Pow. Kom. Pomocy Zimowej w Tarnowie, który pozostaje pod przewodnictwem p. starosty powiatowego Mieczysława Syski.

Nadmienić należy, że nie wszyscy obywatele spełnili swój obowiązek, dlatego powinni w ciągu miesiąca kwietnia wyrównać swój dług społeczny, jaki zaciągnęli dobrowolnie.

Ze związku strzeleckiego.

Organizacja Związku Strzeleckiego, liczącego kilkaset tysięcy członków, obejmuje terytorialnie cały kraj.

Rozległość przestrzeni stanowi więc jedną z głównych trudności w utrzymaniu stałego bezpośredniego kontaktu organizacyjnego między władzami organizacyjnymi i poszczególnymi organami terenowymi Z. S.

Komenda główna Z. S, dążąc stale do utrzymania tego kontaktu, a co za tym idzie, do osiągnięcia jak największej dyspozycyjności organizacyjnej Z. S. wprowadziła ostatnio nową formę organizacyjną odpraw oficerskich i raportów kontrolnych dla podoficerów Z. S., które w określonym czasie odbywać się będą na terenie całego kraju.

Odprawy — raporty odbywać się będą w ramach wyłącznie organizacyjnych i będą miały uroczysty charakter z zachowaniem form wojskowych,

Najbliższe odprawy — raporty kontrolne odbędą się zgodnie z zarządzeniem komendy głównej Z. S. dnia 25 kwietnia 1937 r.

W dniu tym w siedzibach komend powiatowych Z. S. na terenie całej Rzplitej, zameldują się oficerowie i podoficerowie strzeleccy, celem wzięcia udziału w odprawach — raportach kontrolnych, co do których zarówno komenda główna Z. S., jak i władze terenowe wydadzą szczegółowe zarządzenia.

Zarząd powiatowy Z. S. Tarnów komunikuje, iż „święcone strzeleckie“, które nie mogło się odbyć w dniu 3 kwietnia b. r. z przyczyn niezależnych od zarządu powiatu Z. S. odbędzie się w dniu 17 kwietnia b. r. o godzinie 18-tej w Tarnowie w sali towarzystwa kurkowego, dla strzelców z miasta i powiatu oraz członków bratnich organizacyj.

Ruch muzyczny w Tarnowie.

Osią życia muzycznego miasta Tarnowa przed wojną światową było Towarzystwo Muzyczne, które — założone około pół wieku temu — koncertami amatorskiej orkiestry filharmonicznej i produkcjami wokalnymi znakomitego chóru koncentrowało społeczeństwo pragnące muzyki o wysokim poziomie artystycznym.

Wojna światowa przerzedziła szeregi czynnych członków tegoż Towarzystwa naturalnym ubytkiem, aż wreszcie orkiestra i chór siłą faktu się zlikwidowały. Coraz większy ubytek elity kulturalnej przyczynił się do rozrostu ignoracji i analfabetyzmu kulturalnego, idącego w parze z efronterią i megalomanią, właściwą nieukom i niedoukom. Koncerty artystów pianistów lub skrzypków, czy to zagranicznych, czy to przyjeżdżających z ramienia Ormuzu zbojkotowano, gdyż ilość słuchaczów rzadko kiedy przekraczała sto osób.

Wobec tak rozpaczliwego braku zdrowych podstaw do życia kulturalnego należy uznać żmudną pracę ideową Instytutu Muzycznego w Tarnowie, który zadanie podniesienia kultury wytknął sobie za cel oprócz pracy muzyczno-pedagogicznej i umiał w ciągu kilku lat rozbudzić wrażliwość muzyczną społeczeństwa. Nie zrażając się początkowym niezrozumieniem i ofiarami materialnymi Instytut Muzyczny dzięki niestrudzonej pracy zharmonizowanego grona nauczycielskiego wytrwał w swej pracy i urządzał bez przerwy okresowo koncerty, poranki, godziny muzyki i podobne audycje. Odpowiednie przygotowanie do tej syzyfowej pracy stanowiły oprócz wysokiego poziomu artystyczno-pedagogicznego grona nauczycielskiego klasyczna tradycja zwłaszcza w osobach dyrektora, znanego pianisty prof. Z. Przeorskiego, ucznia światowej sławy pianisty-pedagoga T. Leszetyckiego oraz seniorki prof. J. Sznajdrowej, uczenicy wirtuoza pianisty K. Mikulego dyr. konserwatorium we Lwowie, ostatniego ucznia Chopina. Oprócz wymienionych, podstawę do wykonania koncertów stanowili pianistki prof. Rzepecka, Ziemiańska, skrzypkowie prof. Rzepecki, Tukacz, znany ze swych recitalów skrzypcowych młody artysta prof. Salacz i muzykolog prof. mgr. Pasek-Błotnicka.

Jako niezaprzeczany wynik tej ofiarnej pracy uznać należy rozbudzenie w społeczeństwie ruchu zmartwychwstania umarłego Towarzystwa Muzycznego, zmierzającego do odbudowy dawnej orkiestry i chóru. Odruch ten spotyka się z największą życzliwością ze strony Instytutu Muzycznego, którego najgłówniejszym zadaniem jest praca pedagogiczna i stała troska o podniesienie poziomu nauki. Uczelnia ta będzie kadrą zasilającą orkiestrę i chór Towarzystwa Muzycznego w nowy narybek muzyków wykonawców.

Z Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Dnia 20 marca 1937 r. odbył się II. Zjazd Obwodowy LMK. w Tarnowie.

Po złożeniu sprawozdania przez prezesa ppłk. Kwapniewskiego, sekretarza sędziego Kusiby, skarbnika dra Kleina, wywiązała się dyskusja, poczym imieniem Komisji rewizyjnej komisarz Zabielski złożył sprawozdanie z wnioskiem o udzielenie Zarządowi absolutorium. Następnie odbyły się wybory nowego Zarządu i wybrani zostali:

Ppłk. Stanisław Kwapniewski, Kusiba Jan sędzia, dr. Klein Edward, Mucha Władysław, dyr. Kargol Adolf, mgr. Malik Kazimierz, insp. Steranka Leon, dr. Michał Chodyniecki, prof Bolek Adolf, nacz. Worek Władysław, nacz. Wojtczak Stanisław.

Na zastępców: mjr. Węgrzyński, Sicisło Józef, prof. Maliszewska Helena, mgr. Łazarski, Pawłowski Tadeusz.

Do Komisji rewizyjnej: Krakowski Jan, Krzanowski Karol, ppłk. Gweleziani Roman.

Na zastępców: Marian Wisz, insp. Korkiewicz Kazimierz.

Rozwiązanie Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela.

Dnia 8 kwietnia r. b. władze administracyjne m. st. Warszawy rozwiązały Ligę Obrony Praw Człowieka i Obywatela oraz zapieczętowały lokal tego stowarzyszenia.

Jak się okazuje, Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela była ekspozyturą kominternu i jako taka wspierała finansowo osoby skazane prawomocnymi wyrokami sądowymi za działalność komunistyczną, wysyłała skazanych wyrokami sądowymi komunistów do uzdrowisk po odbyciu kary więzienia, wspierała finansowo wybitnych działaczy komunistycznych, izolowanych w Berezie Kartuskiej itp.

Oto jakim celom służyła Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela.

„Ty co w Ostrej świecisz Bramie”.

Wytwórnia „Stefan Nasfeter“ skończyła już pracę w atelier. W związku z tym pytamy dyr. Stefana Nasfetera:

— Pan dyrektor zadowolony jest z wyniku swej pracy.

— Na szczęście jestem otoczony ludźmi najlepszej woli i wielkiego talentu. Autorzy scenariusza filmu „Ty, co w ostrej świecisz Bramie...“ znakomici pisarze Bolesław Gorczyński i Tadeusz Kończyc, reżyser Jan Nowina-Przybylski, świetni muzycy prof. Jan Maklakiewicz i Wiktor Krupiński, operator Albert Wywerka — oto sztab moich najbliższych współpracowników i realizatorów filmu. Dzięki im powstało dzieło, które niewątpliwie wzruszy najbardziej nawet zimnego widza, tymbardziej, że treść filmu, jaką jest cud Matki Boskiej Ostrobramskiej, przeradzający grzeszną duszę kobiecą, musi obudzić głęboką wiarę w nadziemską opiekę Opatrzności. Stworzenie takiego filmu religijnego było marzeniem całego mojego życia.

— Setki tysięcy widzów kinowych będą panu wdzięczni, panie dyrektorze, że urzeczywistnił pan swoje marzenie.

— A proszę przytym nie zapominać — wtrąca p. Nasfeter — że film nasz ma znakomity zespół. W głównych rolach występują tz. — Maria Bogda i Lena Żelichowska, jako dwie rywalki, walczące o duszę bohatera, którego rolę odtwarza Mieczysław Cybulski. Poza tym zaś grają Ald, Jasińska, Świerczewska, Trapszo, Junosza-Stępowski. Kurnatowicz, Sielański, Socha i inni. Wierzę w to, że w naszych ponurych czasach film „Ty, co w ostrej świecisz Bramie...“ będzie słońcem wiary, miłości i nadziei, które najszerszym rzeszom opromieni życie i doda otuchy.

Żegnamy się z dyrektorem Nasfeterem przeświadczeni, że „Ty, co w ostrej świecisz Bramie...“ stanie się wielkim ewenementem artystycznym sezonu. Wkrótce ujrzymy ten piękny film na ekranach całej Polski z reprezentacyjnym kinoteatrem stolicy „Casinem“ na czele.

K. W-wicz.

Upraszamy WP. Prenumeratorów o wpłacenie zaległej prenumeraty.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Władysław Turek. Drukarnia „Grafja“, Tarnów, ul. Goldhamera